

SŁAWOMIR KADROW

W ODPOWIEDZI TOMASZOWI CHMIELEWSKIEMU
O FAZIE RZESZOWSKIEJ RAZ JESZCZE

IN RESPONSE TO TOMASZ CHMIELEWSKI
ONCE AGAIN ABOUT THE RZESZÓW PHASE

The article submits theses of Tomasz Chmielewski, devoted to chronology of the Early and Middle Aeneolithic in South-Eastern part of Poland and published in the previous volume of *Przegląd Archeologiczny*, to a critical examination.

KEY WORDS: Aeneolithic, SE Poland, chronology, Rzeszów type/group/phase

W 56. tomie „Przeglądu Archeologicznego” z 2008 roku ukazał się obszerny artykuł Tomasza Chmielewskiego pt. *Uwagi o chronologii względnej i absolutnej wczesnego i środkowego eneolitu na obszarze Polski południowo-wschodniej i zachodniej Ukrainy*. Autor związany z Uniwersytetem Luciana Błagi w Sybinie w Rumunii poddaje w nim gruntownej rewizji „zagadnienie datowania i periodyzacji” późnej fazy kultury malickiej oraz kultury lubelsko-wołyńskiej. Skupił się w nim na radykalnej krytyce pojęcia fazy rzeszowskiej oraz synchronizacji wspomnianych kultur ze środkowoeuropejskim otoczeniem kulturowym, których jestem autorem (Kadrow 1988; 1996). Jego poczynania i zapał nad realizacją tak nakreślonego programu wspierała Anna Zakościelna, z którą miałem przyjemność dzielić niegdyś moje poglądy w odnośnych sprawach. Jej wsparcie i zachętę m.in. dla wielokrotnie

artykułowanej przez Tomasza Chmielewskiego praktyki imiennego wskazywania mojego autorstwa najbardziej przez niego krytykowanych tez i stwierdzeń obecnych w naszych wspólnie opublikowanych pracach (Kadrow, Zakościelna 2000; Bronicki *et al.* 2003; 2004) uważam za zerwanie owocnej – jak mi się dotąd wydawało – współpracy i odrzucenie dobrego obyczaju ponoszenia wspólnej odpowiedzialności za treści sygnowanych wspólnie artykułów. Dlatego też w dalszej części mojej wypowiedzi będę wyraźnie podkreślał, które z nas ponosi odpowiedzialność za taką czy inną wypowiedź. W jakiejś mierze poglądy Tomasza Chmielewskiego znalazły także uznanie u wybitnej znawczynie polskiego neolitu Anny Kulczyckiej-Leciejewiczowej, której jest on „zobowiązany za lekturę maszynopisu” artykułu jeszcze przed jego opublikowaniem (Chmielewski 2008, 41). Skoro nie powstrzymała go przed dru-

kiem wielu niezwykle kontrowersyjnych – delikatnie mówiąc – ocen, zapewne dzieli z nim istotną część jego opinii.

Tomasz Chmielewski w swoim artykule dość często określa środowiskową przynależność niektórych przywoływanych przez siebie archeologów, pisząc np. tu i ówdzie o archeologach krakowskich (por. Chmielewski 2008, 51). Mam nadzieję, że nie będzie więc mieć mi za złe, jeżeli – z powodów li tylko stylistycznych – będę określać go czasami w niniejszym tekście mianem archeologa sybińskiego. Będę to czynić zgodnie z podaną przez niego oficjalnie instytucjonalną afiliacją (por. Chmielewski 2008, 100).

We wstępie Tomasz Chmielewski deklaruje, że skupi się w swych rozważaniach na dwóch opracowaniach o charakterze syntetycznym. Pierwszym z nich jest „Entwicklung und Gliederung der Lengyel- und Polgár-Kulturgruppen in Polen” (Kamieńska, Kozłowski 1990), drugim zaś „An Outline of the Evolution of Danubian Cultures in Małopolska and Western Ukraine” (Kadrow, Zakościelna 2000). Tak zadeklarował (Chmielewski 2008, 42), ale... słowa nie dotrzymał! W rzeczywistości skoncentrował swój krytyczny wysiłek na mojej pracy sprzed ponad dwudziestu lat (Kadrow 1988). Archeolog sybiński pisze w swoim artykule, że przy ustalaniu przeze mnie schematu periodyzacyjnego rozwoju kulturowego w V i IV tys. BC w Małopolsce „kluczowego znaczenia nabrało (...) zdefiniowanie nawiązań materiałów typu „Rzeszów” do stylistyki grupy Tiszaug-Kisrépart [kultury tiszapolgarskiej], co znalazło swój wyraz w wyróżnieniu późnej fazy rzeszowskiej” (Chmielewski 2008, 42). Ma w tym trochę racji. Ale „trochę” robi różnicę. Równie ważne znaczenie miała analiza odniesień do innych jednostek taksonomii chronologicznej i kulturowej, czego nigdy nie ukrywałem. Przeciwnie, zostały one przeze mnie jasno wyeksplikowane w wielu pracach napisanych tylko przeze mnie i wraz z moimi kolegami (Kadrow 1988, 22-27; 1990a, 70; 1996, 68; 2005, 8-15, ryc. 4-14; 2006, 71-74; 2009, 139-142, ryc. 2; Kadrow, Kłosińska 1989, 23-25; Kadrow, Zakościelna 2000, 204-235, 244-255, ryc. 45; Bronicki *et al.* 2003; 2004), zanim zdążyłem się zapoznać z opiniami wspomnianego archeologa (Chmielewski 2008). Były one także powtarzane w całej rozciągłości (Zakościelna 2007) lub prawie w całej rozciągłości (wyjąwszy zagadnienie wczesnej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej, por. Zakościelna 2006)

w pracach przeze mnie niesygnowanych. Stały się też inspiracją nakreślenia nowej wizji ewolucji kultury malickiej na Wyżynie Sandomierskiej (Michalak-Ścibior 1996). Moim zdaniem była to wizja nietrafna, ale to już zupełnie inny problem.

Nawiązania materiałów typu rzeszowskiego do grupy Tiszaug były od samego początku moich studiów wkomponowane w siatkę odniesień do innych jednostek kulturowych. Jako takie nie odgrywały one roli kluczowej, lecz równie ważną jak kilka innych. Za Jadwigą Kamieńską uważałem je za najmłodsze wśród zespołów grupy (kultury) malickiej ze względu na ich związki z grupą Tiszaug kultury tiszapolgarskiej (Kamieńska 1973, 101). Za Anną Zakościelną łączyłem materiały kultury lubelsko-wołyńskiej ze stanowiska 7 w Lesie Stockim zdobione głęboko nakłuwanym ornamentem (Zakościelna 1986, 36-45, ryc. 4) z „rzeszowskim etapem rozwoju grupy malickiej”, znajdujące analogie w grupie Tiszaug (Kadrow 1988, 16). Podobnie jak Janusz Krzysztof Kozłowski (Kozłowski, Kozłowski 1977, 283), widziałem związki części z nich z fazą prototiszapolgarską (Kadrow 1988, 24). Wskazałem też na odniesienia pewnych form ceramicznych do grupy Deszk tej kultury (Kadrow 1990, 70, ryc. 16u; por. też Kamieńska, Kozłowski 1990, 46). Za inspirujące uznałem stwierdzenie Anny Kulczyckiej-Leciejewiczowej o nieco młodszej chronologii zabytków malickich z Werbkowic (Kulczycka-Leciejewiczowa 1979, 100) w stosunku do grupy (podgrupy) krakowskiej tej kultury (Kadrow 1988, 16). Za idące w tym samym, właściwym kierunku przyjąłem wyniki studiów Anny Zakościelnej nad zespołem zabytków krzemienych z Werbkowic w wyniku uznania ich przełomowego w sensie metrycznym charakteru (Zakościelna 1981a, 10-18; Kadrow 1988, 16, 19). Wielką wagę dla ukształtowania się moich poglądów w odnośnej sprawie miała opinia Janusza Kruka o późnomalickim charakterze zespołów określanych jako typ Hoszcza-Werbkowice (Kruk 1980, 38), wbrew różnym opiniom innych badaczy (Gurba 1973, 83; Zacharuk 1971, 214-216; Masson, Merpert 1982, 257, 258). Uważałem też, że „ważną grupę materiałów odpowiadających fazie rzeszowskiej stanowią zabytki wchodzące w skład KL-W na Płaskowyżu Nałęczowskim” (Kadrow 1988, 16), sprawozdawane wstępnie w tym czasie (Zakościelna 1981b; 1982; 1986).

Kluczowe znaczenie dla wypracowania mojej periodyzacji kultury malickiej i lubelsko-wołyńskiej

miało opracowanie przeze mnie bogatej serii materiałów kultury malickiej ze stanowiska 16 w Rzeszowie (Kadrow 1990a) oraz nielicznego, ale ważnego zbioru zabytków tej kultury ze stanowiska 20 w tym samym mieście (Kadrow 1990b). Trwające dwa i pół roku intensywne studia nad ceramiką i krzemieniarstwem kultury malickiej oraz lubelsko-wołyńskiej (Kadrow, Kłosińska 1989) uzupełniłem studiami nad organizacją osad i regułami zajmowania i wykorzystywania terenu w neolicie i w początkach eneolitu w mikroregionie rzeszowskim (Kadrow 1990c). Inkryminowany przez Tomasza Chmielewskiego artykuł (Kadrow 1988) powstawał równoległe z postępem innych, wspomnianych wyżej prac (Kadrow 1990a; 1990b; 1990c; Kadrow, Kłosińska 1989) w czasie mojej etatowej pracy w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie w latach 1985-1988. Wykorzystałem w nim wyniki analiz zawartych w pozostałych opracowaniach. Tylko przypadek sprawił, że zostały one opublikowane w odstępach czasowych, uwidocznionych latami ich publikacji (1988-1990). To gruntowna znajomość materiałów kultury malickiej z lessów Przedgórze Rzeszowskiego pozwoliła mi na ich wewnętrzną periodyzację (fazy Ia, Ib, Ic, IIa, IIb; por. Kadrow 1990a, 1990b) oraz określenie ogólnych ram chronologii względnej od czasów współczesnych rozwojowi grupy samborzecko-opatowskiej (faza Ia kultury malickiej; por. Kadrow 1990b) do końca trwania kultury tiszapolgarskiej (faza IIb kultury malickiej, por. Kadrow 1988). Periodyzacja ta nie opierała się więc na żonglerce cudzymi, mniej lub bardziej uzasadnionymi poglądami na ten temat. Jest ona natomiast rezultatem analizy wewnętrznej zmienności form, zdobnictwa i technologii ceramiki kultury malickiej ze stanowisk mikroregionu rzeszowskiego. W tym samym czasie określiłem pozycję chronologiczną materiałów kultury lubelsko-wołyńskiej ze stanowiska 10 w Łańcucie, datując je na fazę późną ze względu na czytelne odniesienia do przełomu kultury tiszapolgarskiej i bodrogkereszturskiej, a przede wszystkim do rozwiniętej kultury bodrogkereszturskiej (Kadrow, Kłosińska 1989, 23-25). Charakterystyka materiałów późnej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej na lessach rzeszowskich została wzbogacona dzięki opracowaniu zabytków ze stanowiska 35 w Kosinie, dokonane jeszcze w czasie mojej pracy w muzeum rzeszowskim (Kadrow 1992a). Znacznie wcześniej, bo już w 1980 roku, w mojej pracy magisterskiej podjąłem próbę charakterystyki fazy

klasycznej kultury lubelsko-wołyńskiej na podstawie analizy materiałów ze stanowiska ID w Strzyżowie (skrótowa wersja tej pracy: Kadrow 1989). Studia stylistyczno-typologiczne uzupełniłem o rozważania nad charakterystyką i zmiennością technologii ceramiki (Kadrow 1990a, 63-71, ryc. 23, 27, tabela 1, 2; 1990b; 1990c, tabela 8) oraz zmiennością zestawów narzędziowych i struktury surowcowej krzemieniarstwa obu kultur (Kadrow 1990a, 33-60, ryc. 24-26; 1990b; 1990c, ryc. 14, 17).

W pracach napisanych i opublikowanych później zaproponowałem dalsze wzmocnienia mojej periodyzacji neolitycznych kultur południowych o kolejne odniesienia zewnętrzne i uwarunkowania lokalnego rozwoju kulturowego. Dzięki występowaniu w niektórych zespołach grobowych fazy późnej kultury lubelsko-wołyńskiej pucharów przypominających michelsberskie/baalberskie możliwe stało się zsynchronizowanie tej fazy z kulturą baalberską w środkowych Niemczech (Kadrow, Zakościelna 2000, 223, ryc. 25d; Kadrow *et al.* 2003, 124; Bronicki *et al.* 2003, 24; 2004, 102; Kadrow 2005, 10), z grupą wschodnią kultury pucharów lejkowatych we wczesnowiódrekiej fazie jej rozwoju oraz z etapem Bronocice I rozwoju tejże kultury w Małopolsce (Kadrow 2005, 10-12, ryc. 10: 2; por. też Kadrow 2009, 139-141, ryc. 2). Unikatywo w zespołach kultury lubelsko-wołyńskiej kubek zdobiony ornamentem wykonanym białym malowaniem (grób nr VI na stanowisku 1C w Gródku Nadbużnym) pozwala natomiast na czasową paralelizację późnej fazy omawianej kultury także ze zjawiskiem określanym mianem kultury Balaton-Lasinja (Kadrow, Zakościelna 2000, 223, ryc. 29a; Kadrow *et al.* 2003, 124; Bronicki *et al.* 2003, 24; 2004, 102; Kadrow 2005, 10, ryc. 11: 2).

Pewne znaczenie dla synchronizacji klasycznej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej ze światem kultur wschodnioeuropejskich ma występowanie czarki zdobionej białym malowaniem w motywie szachownicy (Kadrow *et al.* 2003, ryc. 9: 16) w kontekście materiałów osadowych kultury trypolskiej na stanowisku Bilcze Złote Ogród, datowanych na okres od przełomu fazy BI/BII do początków fazy CI tej kultury (Kadrow *et al.* 2003, 62, ryc. 55).

Do ważnych uwarunkowań lokalnego rozwoju kulturowego na terenach lessowych Polski południowo-wschodniej należą relacje zasiedlenia kultury malickiej względem kultury lubelsko-wołyńskiej w fazie klasycznej oraz między tą drugą a grupą po-

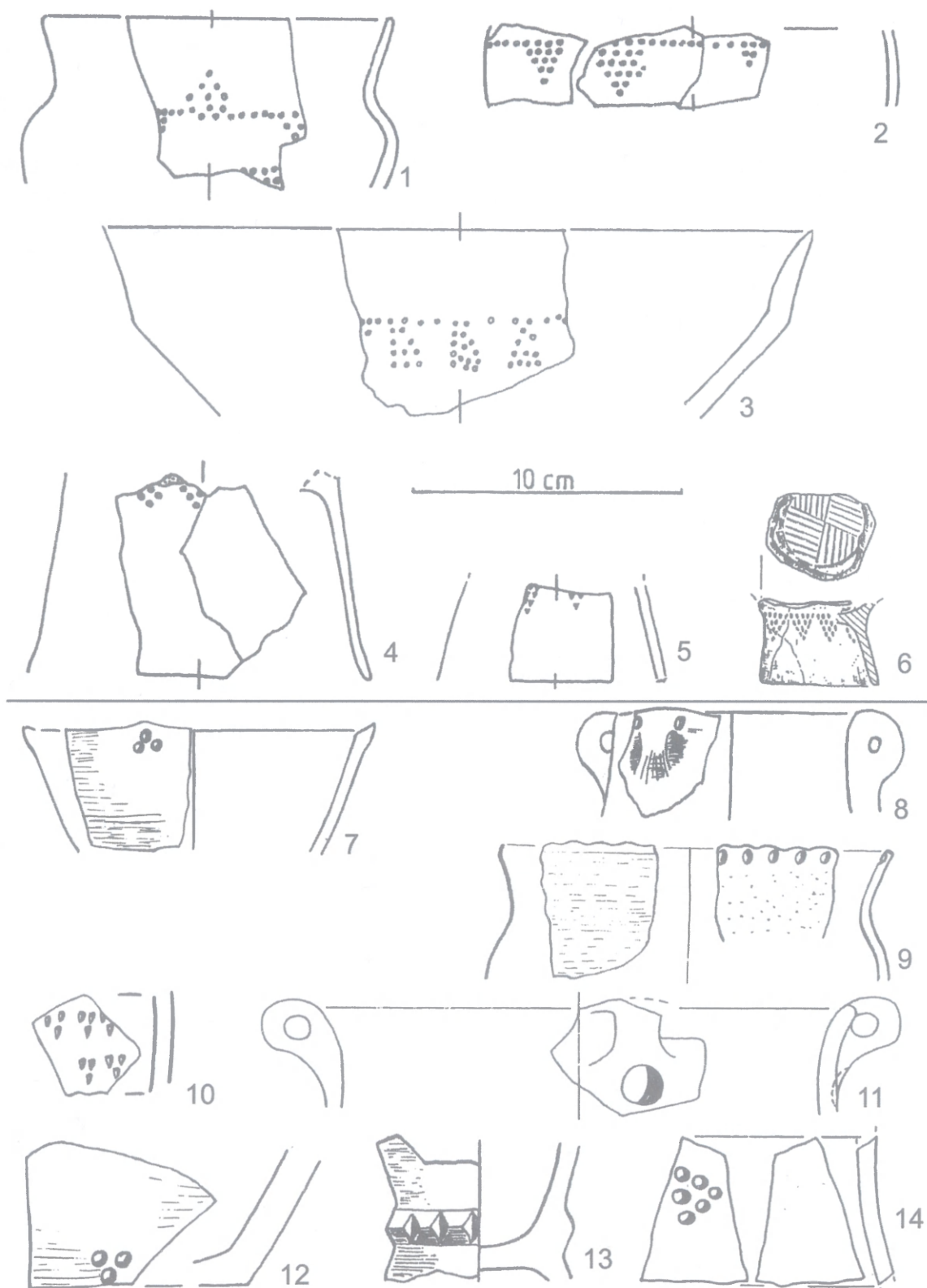
łudniowo-wschodnią kultury pucharów lejkowatych. Współczesność rozwoju późnej fazy rzeszowskiej kultury malickiej (KMIIb) z fazą klasyczną kultury lubelsko-wołyńskiej (KL-WII) zdaje się potwierdzać rozłączność ich zasięgu. Zwarte osadnictwo kultury malickiej występuje w tym czasie tylko w zachodniej części Podgórza Rzeszowskiego. Nie ma tam natomiast żadnych śladów osadnictwa fazy klasycznej kultury lubelsko-wołyńskiej. Nieco mniej czytelna jest natomiast zależność czasowo-przestrzenna późnej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej (nieobecność) i wczesnowiöreckiej fazy kultury pucharów lejkowatych (obecność) na Płaskowyżu Nałęczowskim (Kadrow 2009, ryc. 2). Zastąpienie osadnictwa pierwszej z wymienionych kultur (KL-W) przez drugą z nich (KPL) na osadach Wyżyny Zachodnio-wołyńskiej (Gródek Nadbużny, Zimno) dopiero wraz z początkiem grupy południowo-wschodniej potwierdza współczesność fazy wczesnowiöreckiej grupy wschodniej KPL z fazą późną KL-W (Kadrow 2005, 10-13).

Przyznaję natomiast, że istotnie ważne znaczenie dla właściwego zrozumienia moich propozycji periodyzacyjnych, ale tylko w zakresie określenia końca trwania kultury malickiej, miało i ma zdefiniowanie typu rzeszowskiego i fazy rzeszowskiej (Kadrow 1988; 1996) oraz określenie ich odrębnego miejsca taksonomicznego względem pojęcia grupy rzeszowskiej (Kamieńska 1973). Tomasz Chmielewski nie zechciał odnieść się w swojej pracy do kwestii definicji typu i fazy rzeszowskiej. Krytykując ostro moje poglądy w tej sprawie, nie raczył nawet zamieścić publikowanego przeze mnie w całości w formie opisowej i na rycinach materiału ceramicznego typu rzeszowskiego, który jest najistotniejszą i niezbywalną częścią moich rozważań (Kadrow 1988, 8-13, ryc. 2-6, 8:7-10, 13; 1996, 61-65, ryc. 2-6, 7:1, 5). Poprzestał niestety jedynie na „zdefiniowaniu nawiązań materiałów typu „Rzeszów” do stylistyki grupy Tiszaug-Kisrépart”. W rezultacie otrzymaliśmy niezwykle krytyczny obraz „chronologii względnej i absolutnej wczesnego i środkowego eneolitu na obszarze Polski południowo-wschodniej i zachodniej Ukrainy” (Chmielewski 2008, 42-70), z którym mój dorobek badawczy ma niewiele wspólnego. Poniżej dowiodę istotnych różnic między moją periodyzacją kultury malickiej i lubelsko-wołyńskiej, a jej obrazem powstałym w krzywym zwierciadle opracowania Tomasza Chmielewskiego (2008, 41-100).

Pojęcie typu rzeszowskiego, czyli jednostki taksonomicznej o określonej chronologii i ograniczonym do regionu rzeszowskiego zasięgu, zawdzięczamy Andrzejowi Żakiemu (1962, 199, ryc. 2), definicję (pod)grupy rzeszowskiej dała Jadwiga Kamieńska (1973, 101), a pojęcie fazy rzeszowskiej, taksonu o określonej chronologii, ale bez specjalnych ograniczeń terytorialnych, zawdzięczamy inspiracji Janusza Krzysztofa Kozłowskiego (Kozłowski, Kozłowski 1977, 283). Charakterystyki typu rzeszowskiego, która stała się punktem wyjścia określenia fazy rzeszowskiej, dokonałem, analizując z autopsji cechy typologiczno-stylistyczne i technologiczne ceramiki ze stanowisk nr 16, 23 i 24 z terenu miasta Rzeszowa. Są to stanowiska, które dostarczyły odpowiednio licznych i „czystych” zespołów zabytków (Kadrow 1988, 8-13, ryc. 2-6; 8: 7; 13; 1990a). Najbardziej charakterystyczną formę tworzą misy profilowane (ryc. 1: 3) z wyraźnie wyodrębnioną, lekko rozchyloną lub niemal cylindryczną szyjką. Zdobia je głęboko odciskane (lub nakłuwane), okrągłe dołki o małych średnicach, ułożone w rzędy trójkątów (ryc. 1: 3), nacinane załomy lub rzędy okrągłych dołków o wyraźnie większej średnicy na załomach brzuśców, na których występują też czasami guzki plastyczne. Podobne guzki występują też na krawędziach wylewów. Niektóre misy zaopatrzone są w uszka umocowane przy krawędziach wylewu.

Oprócz mis profilowanych występują też misy o profilu łukowatym, czasami z guzkiem przy krawędzi wylewu oraz szeroko rozchylone misy stożkowate z karbowaną krawędzią i podłużnym guzkiem poniżej wylewu. Zapewne niektóre z opisanych wyżej mis stanowiły górne części pucharów na pustej nóżce, które stanowią następny ważny element zespołów typu rzeszowskiego. Ich nóżki zdobione są rzędami wiszących trójkątów, odciskanych (głęboko nakłuwanych) okrągłym stempelkiem o niewielkiej średnicy (ryc. 1: 4), w jednym przypadku w połączeniu z ornamentem rytym (ryc. 1: 6). Niekiedy wiszące trójkąty tworzone były przy użyciu trójkątnych odcisków o niewielkich rozmiarach (ryc. 1: 5). Czasami na przejściu nóżki w misę spotykane są zdwojone, poziome rzędy płytkich, okrągłych dołków o dość dużych średnicach.

Występują też głębokie naczynia wazowate o baniastych brzuściach i lejkowato rozchylonych szyjkach (ryc. 1: 1). Zdobione są rzędami wiszących i stojących trójkątów, odciskanych (głęboko nakłuwanych) okrągłym stempelkiem o małej średnicy



Ryc. 1. Wybrane przykłady ceramiki fazy rzeszowskiej (IIb) kultury malickiej (1-6) i późnej (III) fazy kultury lubelsko-wołyńskiej (7-14) ze stanowisk w Rzeszowie i jego okolicach (1-5 – stan. 16 w Rzeszowie; 6 – stan. 23 w Rzeszowie; 7-10, 12, 13 – stan. 10 w Łańcut; 11, 14 – stan. 35 w Kosinie)

Fig. 1. Chosen examples of pottery from the Rzeszów phase (IIb) of the Malice culture (1-6) and from the late phase (III) of the Lublin-Volhynia culture (7-14) from sites in Rzeszów and in the area around it (1-5 – site no. 16 in Rzeszów; 6 – site no. 23 in Rzeszów; 7-10, 12, 13 – site no. 10 in Łańcut; 11, 14 – site no. 35 in Kosina)

(ryc. 1: 1, 2), trójkątem zbudowanym z ukośnie przecinających się linii rytych lub guzkiem na krawędzi wylewu.

Czarki to kolejna forma występująca w zespołach typu rzeszowskiego. Mają one gruszkowate, owalne lub stożkowate brzuśce. Ta ostatnia zdobiona jest zygziem podwójnego rzędu przeważnie okrągłych, drobnych dołków (nakłuc). Towarzyszyło jej miniaturowe naczynie zdobione spłaszczonymi, kulistymi guzkami. Ponadto w zespołach typu rzeszowskiego występują: puchar z karbowaną krawędzią wylewu, szerokootworowa amfora oraz fragment czerpaka.

W zespołach typu rzeszowskiego przeważa zdecydowanie ceramika wykonana z masy ceramicznej schudzonej domieszką tłuczonych skorup (Kadrow 1988, 13), której w klasycznej kulturze malickiej towarzyszy ceramika bez domieszki lub z nieliczną domieszką droboziarnistego piasku (Kadrow 1990c, tabela 8).

Charakterystyka form, zdobnictwa i technologii ceramiki typu rzeszowskiego została powtórzona w późniejszej publikacji (Kadrow 1996, 61-65, ryc. 2-6, 7: 1, 5). Tam też dokonałem poważnej korekty moich wcześniejszych poglądów (Kadrow 1988) co do możliwości identyfikacji materiałów spoza regionu rzeszowskiego z fazą rzeszowską kultury malickiej. Napisałem: „... **obecnie uważam za całkowicie chybione moje próby włączania do opisywanej fazy materiałów późnoklasycznej kultury malickiej np. z Wyciąża, Malic i Niedźwiedzia, które charakteryzują się obecnością ornamentyki głębokich nakłuc i nacięć, ale w wątkach obcych „typowi rzeszowskiemu”. Za wątpliwą uważam też teraz próbę przeniesienia schematu chronologicznej sekwencji rozwoju kultury malickiej, wypracowanego na podstawie analiz materiałów regionu rzeszowskiego, na teren Wołynia i wschodniej Polski, i datowania wszystkich zespołów tzw. kultury Hoszcza-Werbkowice (zwanej też Werbkowice-Kościaniec) na wczesny odcinek fazy rzeszowskiej**” (Kadrow 1996, 51, 58, 59). Potrzeba wyżej wymienionej korekty powstała w wyniku zaakceptowania przeze mnie krytycznych uwag zgłaszanych w licznych, koleżeńskich dyskusjach głównie przez Jadwigę Kamieńską i Barbarę Burchard i po zapoznaniu się przeze mnie z materiałami kultury malickiej ze stanowisk z zachodniej Małopolski. Niemniej istotne były też nieformalne uwagi zgłaszane – przy różnych okazjach –

przez Małgorzatę Kaczanowską, Martę Godłowską, Janusza Krzysztofa Kozłowskiego i Jerzego Kopa-cza względem odnośnej sprawy. Te ożywione kontakty i dyskusje naukowe z wymienionymi badaczami były ułatwione i częste w wyniku podjęcia przeze mnie w początkach 1988 roku pracy w Oddziale Krakowskim Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (dawniej Zakład Archeologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN), w którym mam zaszczyt pracować do dziś.

Tomasz Chmielewski zauważył tę ważną zmianę w moim rozumieniu fazy rzeszowskiej tylko w przypisie 5 swego artykułu, prezentując uwagi na temat sytuacji chronologiczno-kulturowej na stanowiskach malickich w Michałowicach i w Niedźwiedziu (Chmielewski 2008, 49). Poza tym zignorował ją zupełnie. Gdyby zechciał ją uwzględnić, podobnie jak publikowany przeze mnie materiał ilustracyjny, definiujący typ rzeszowski ceramiki (ryc. 1: 1-6; por. też Kadrow 1988, ryc. 2-6, 8:7-10, 13; 1996, ryc. 2-6, 7:1, 5), uwagi zawarte na większości stron jego artykułu (Chmielewski 2008, 42-70) okazałyby się całkowicie zbędne i bezpodstawne.

Nadal w całej rozciągłości podtrzymuję natomiast tezę o związku zilustrowanych przeze mnie materiałów należących do różnych jednostek kulturowych (Kadrow 1996, ryc. 1, 7, 8; Kadrow, Zakoscielna 2000, ryc. 14,) z fazą rzeszowską. Z przywołanych przez Tomasza Chmielewskiego materiałów (Chmielewski 2008, ryc. 2: 1), przeze mnie wcześniej nieuwzględnionych, do fazy rzeszowskiej należy niewątpliwie fragment wanienki zdobiony ornamentem głęboko nakłuwanych trójkątów z Michałowic (Czekaj-Zastawny, Milisauskas 1997, ryc. 19: 6). Za reprezentujący fazę rzeszowską uznać też ewentualnie można fragment amfory zdobiony okrągłymi odciskami (o małej średnicy) trójkątów z Sandomierza-Żmigrodu (Kowalewska-Marszałek 1993, ryc. IV: 4; Chmielewski 2008, ryc. 6: 4). Pogląd jakoby z moich rozważań ma wynikać konsekwencja, w wyniku której każdy fragment ceramiki zdobiony ornamentem wiszących trójkątów reprezentuje fazę rzeszowską (Chmielewski 2008, 44), niezależnie od techniki jego wykonania, wielkości użytego stempla lub narzędzia nakłuwającego, formy naczynia itd., jest delikatnie mówiąc nieuzasadniony. Wielokrotnie zwracałem uwagę na różnice między głęboko nakłuwanymi trójkątami późnego odcinka fazy rzeszowskiej kultury malickiej (ryc. 1: 1-6) a trójkątami zbudowanymi z płytkich, dość du-

zych dołków (ryc. 1: 7, 12, 14), charakterystycznych dla późnej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej. Tylko w efekcie takiej dezynwoltury twierdzić można, że np. naczynia ze stanowisk z obszaru Rumunii czy też Ukrainy, pokazane w artykule Tomasza Chmielewskiego, należą do fazy rzeszowskiej (Chmielewski 2008, ryc. 3, 4).

Tomasz Chmielewski zignorował moją definicję typu rzeszowskiego. Zignorował również moje uwagi na temat trójkątów zbudowanych z dużych, płytkich dołków. Kilka razy pisałem, analizując materiały z Przedgórze Rzeszowskiego, że takie trójkąty (ryc. 1: 7, 10, 12, 14) łączą się z późną fazą kultury lubelsko-wołyńskiej (Kadrow 1992a, 139, ryc. 7a; 1992b, 149, 150, ryc. 8f; Kadrow, Kłosińska 1989, 23-25, ryc. 8g, 9g; Kadrow *et al.* 2003, 124; Bronicki *et al.* 2003, 24; 2004, 102; Kadrow 2005, 9, 10), a nie z fazą IIa kultury malickiej, czyli z młodszym odcinkiem fazy rzeszowskiej tej kultury, dla której typowe są trójkąty głęboko nakłuwane lub odciskane okrągłym stempelkiem o małej średnicy (ryc. 1: 1-6). Pomimo to, obstaje on przy przynależności tych i szeregu innych materiałów do fazy rzeszowskiej (por. np. Chmielewski 2008, 85; ryc. 22). Przyjął on zasadę, że każdy trójkąt zdobiony jakiegokolwiek naczynie jest elementem fazy/stylistyki/typu itd. Rzeszów (Chmielewski 2008, 44). Ma do tego prawo. Dobrze by jednak było, gdyby takiemu typowi/stylistyce/fazie nadał inną nazwę, która nie sugerowałaby jakiegokolwiek związku z fazą rzeszowską przeze mnie zdefiniowaną i to wiele lat temu. Nie ma jednak prawa twierdzić, że to ja jestem autorem tak absurdalnie szeroko rozumianego pojęcia i że jest ono zawarte w moich pracach (np. Kadrow 1988; 1996). Takie twierdzenie jest, eufemistycznie mówiąc, zwykłym nadużyciem.

Tyle na temat pojęcia, odniesień i znaczenia typu/grupy/fazy rzeszowskiej dla periodyzacji i chronologii kultury malickiej i wołyńsko-lubelskiej w Polsce południowo-wschodniej w moich pracach. Teraz przejdę do niektórych ocen, opinii, postulatów i hipotez zgłaszanych przez Tomasza Chmielewskiego, zmierzających do nakreślenia nowej wizji „schyłku neolitu i wczesnego eneolitu” (Chmielewski 2008, 43-53). Ubolewa on, że uwaga Małgorzaty Kaczanowskiej („w chwili obecnej nie należy jednak naszym zdaniem przypisywać temu ornamentowi [głębokich nakłuć] tak wyraźnego waloru wyznacznika kulturowego i chronologicznego, jak czyni to S. Kadrow” – por. Kaczanowska 1996, 13) „nie

pociągnęła za sobą poważniejszej rewizji poglądów na temat datowania początków występowania dyskutowanego wątku” (Chmielewski 2008, 45). Nieprawda! Właśnie ta uwaga oraz szereg innych, wyżej wspomnianych, stały się powodem rewizji mojego stanowiska odnośnie zbyt szerokiego wiązania nakłuwanego ornamentu z fazą rzeszowską i zdecydowanego określenia czego z fazą rzeszowską nie należy łączyć (Kadrow 1996, 51-59). A na pewno, że względu na różnice form oraz motywów i techniki wykonania zdobnictwa, nie należy łączyć z fazą rzeszowską materiałów klasycznej fazy kultury malickiej z eponimicznego stanowiska w Malicach (Kamieńska 1972, ryc. 8: e-g), wskazanych we wspomnianej publikacji Małgorzaty Kaczanowskiej (1996, 13, przypis 10).

Oprócz poważnego wypaczenia sensu mojej definicji typu/grupy/fazy rzeszowskiej, co może wskazywać na poważne kłopoty Tomasza Chmielewskiego z tym, co współczesna pedagogika określa mianem „czytania ze zrozumieniem” (por. np. Bocheńska *et al.* 2007, 4), w „krytycznym przeglądzie materiałów z trzech stanowisk małopolskich” obnaża on mizериę swojego warsztatu archeologicznego. *Implicite*, bo na refleksję teoretyczną go nie stać, przyjmuje założenie, że wszystkie materiały kultury malickiej ze stanowiska 48 w Krakowie-Nowej Hucie-Mogile reprezentują tę samą fazę. „Zwróciła ona [Małgorzata Kaczanowska 1996, 13, ryc. 7: 1] uwagę na obecność misy zdobionej ornamentem głębokich nakłuć w typie trójkątów „rzeszowskich” wśród klasycznych materiałów kultury Malice” (Chmielewski 2008, 45). Tomasz Chmielewski nie doczytał jednak, iż „skrajnie trudne warunki badań sprawiły, że zarówno ich metodyka jak i stan dokumentacji pozostawiają z dzisiejszego punktu widzenia wiele do życzenia” (Kaczanowska 1996, 5). Nie zauważył też, że kontekstem dla wspomnianej misy, zdobionej głębokimi nakłuciami, są nie tylko materiały klasycznej kultury malickiej. Na omawianym stanowisku odkryto jak wiadomo (Burański 1971; Kaczanowska, Kozłowski 1971) liczne ślady wielu innych kultur neolitycznych i eneolitycznych oraz późniejszych. Upieranie się w takiej sytuacji przy twierdzeniu, że obecność wymienionej misy jest dowodem na obecność ornamentu głęboko nakłuwanych trójkątów już w fazie klasycznej kultury malickiej (Chmielewski 2008, 44, 45), jest całkowicie nieuzasadnione. Podobna, bezpodstawna arbitralność cechuje jednoznaczne przypisanie

naczynia zdobionego wiszącymi trójkątami ze stanowiska 2 w Raciborzu-Ocicach do klasycznej fazy kultury malickiej (Chmielewski 2008, 52) i to w sytuacji, gdy na stanowisku tym występują ślady wielofazowego i wielokulturowego osadnictwa, związanego przede wszystkim z grupą ocicką kultury lendzielskiej (por. Kozłowski 1972, 174-182). Interesującego nas fragmentu ceramiki nie łączy z fazą klasyczną kultury malickiej Małgorzata Kurgan-Przybylska (2004), najlepsza obecnie znawczyni kultury malickiej na Górnym Śląsku, znająca materiały z Raciborza-Ocic z autopsji.

Jeszcze bardziej zawstydzające są rozważania badacza z Sybina odnośnie stanowiska 20 w Sandomierzu-Krukowie. Ma w nich za złe autorkom opracowań wyników badań na tym stanowisku (Michalak-Ścibior, Taras 1995; Michalak-Ścibior 1996), że „wyróżniły w obrębie tego stanowiska 3 różnicowe zgrupowania obiektów” (Chmielewski 2008, 45). Zgadza się z nim, że w tym przypadku „chronologiczne rozwarstwienie (...) nie zostało poparte wystarczającymi argumentami” (Chmielewski 2008, 47). Zamiast jednak przedstawić lepsze argumenty na oczywistą wielofazowość osady lub po prostu zawiesić swój osąd w odnośnej sprawie, Tomasz Chmielewski dowodzi, że cały materiał zabytkowy z omawianego stanowiska pochodzi z jednego okresu. Za dowód ma służyć według niego „charakter inwentarza krzemienno-żelaznego” (Chmielewski 2008, 47). Bezwiednie otarł się tu o *circulus vitiosus*, błędne koło w rozumowaniu (Marciszewski 1988, 26), polegające na wnioskowaniu o jednorodności chronologicznej zabytków ceramicznych, opartym na przesłance o określonym charakterze jednorodnych chronologicznie zabytków krzemienno-żelaznych, których jednorodność wymaga dopiero dowiedzenia. A jak z praktyki archeologicznej wynika, zakładana jednorodność zbiorów zabytków krzemienno-żelaznych oparta jest najczęściej na studiach ceramicznych. Jak udało się Tomaszowi Chmielewskiemu uniknąć jednak wspomnianego błędu? Wybrał najprostsze rozwiązanie. Uznał, że nie musi dowodzić jednorodności chronologicznej inwentarza krzemienno-żelaznego ze stanowiska 20 w Sandomierzu-Krukowie. Skoro tak, to nie powinien wprowadzać w błąd czytelnika pozorami, że jego pogląd o jednorodności zabytków ceramicznych z tego stanowiska oparty jest na czymś więcej niż tylko widzimisię. Zbędne pozory kompetencji jego wykładu o „nurcie z rylcami” (Chmielewski 2008, 47, 48) nie zmniejszają arbitralności

i braku naukowego uzasadnienia jego chronologicznych ocen w rozpatrywanym przypadku.

Analizując sytuację chronologiczno-kulturową na stanowisku 27 w Michałowicach, archeolog sybiński rozwija swoją drogę chronologicznych studiów nad materiałami pochodzącymi z osad. Rozwój jego metodyki polega w tym zakresie na akceptacji sprzecznych ze sobą dyrektyw interpretacyjnych. Jednym razem krytykuje autorów opracowania (Czekaj-Zastawny, Milisauskas 1997) za to, że przechodzą do porządku dziennego nad sytuacją, w której „typy zdobnictwa uznawane za wyróżniki poszczególnych faz chronologicznych wyróżnionych przez Sławomira Kadrowa, pochodzą z tego samego obiektu” (Chmielewski 2008, 49). A jest to przecież standardowa sytuacja na wielokulturowych stanowiskach osadowych. By to zrozumieć, należy cokolwiek wiedzieć o procesach kumulacji, depozycji i redepozycji na wielokrotnie i długotrwanie zasiedlanych stanowiskach otwartych (por. np. Schiffer 1976; Boelicke *et al.* 1976; 1981; Kruk, Milisauskas 1983; Kadrow 1991a). Innym razem optuje za niehomogenicznym charakterem zbioru ceramiki z wypełniska jamy IV (Chmielewski 2008, 49). Tak w jednym, jak i w drugim przypadku nie uznaje za stosowne wyjaśnić, dlaczego feruje takie, a nie inne wyroki.

Na marginesie rozważań nad pozycją chronologiczną fragmentu wanienki zdobionej motywem głęboko nakłuwanych trójkątów poddał też w wątpliwość realność następstwa chronologicznego oraz oddzielnego statusu taksonomicznego grupy pleszowskiej (starszej) i modlnickiej (młodszej) (Chmielewski 2008, 48-51). Płynność przejścia grupy pleszowskiej w modlnicką uznał bezpodstawnie za przesłankę do twierdzenia o ich współczesności, podpierając się przy tym interesującą hipotezą o wykluczaniu się zasięgów oraz o odmiennym obliczu funkcjonalnym obu jednostek kulturowych (Burchard, Valde-Nowak 2004). W świetle publikowanych już częściowo odkryć na trasie budowanej autostrady A4 hipoteza ta nie znajduje potwierdzenia. Na stanowisku 2 w Zagórzcu odkryto bogate ślady osadnictwa kultury malickiej, grupy pleszowskiej i modlnickiej (Chmielewski *et al.* 2006, 606). Współwystępowanie osadnictwa obu grup kultury lendzielskiej stwierdzono ponadto na stanowisku 6 w Zakrzowcu, a liczne znaleziska ceramiki solowerskiej łączą się obecnie nie tylko z grupą pleszowską, ale też z kulturą malicką (stanowiska 12-16 w Targowic

sku). Najrozsądniejszym rozwiązaniem wydaje się propozycja Małgorzaty Kaczanowskiej, łącząca obie jednostki w jedną grupę pleszowsko-modlnicką kultury lendzielskiej z wyraźnym jednak zaakcentowaniem starszeństwa etapu pleszowskiego nad modlnickim (Kaczanowska 2006, 37).

Z kulminacją warsztatowej nieporadności archeologa z Sybina stykamy się w rozdziale poświęconym środkowemu eneolitowi (Chmielewski 2008, 53-70). W połączeniu z wykazanymi już wyżej jego kłopotami z opanowaniem umiejętności „czytania ze zrozumieniem” dało to w sumie pożałowania godny efekt. Pisze on: „Kluczowym materiałem w dyskusji był najczęściej zawierający elementy stylistyki „rzeszowskiej” zwarty inwentarz ceramiczny z najbogatszego spośród odkrytych na stanowisku w Lesie Stockim obiektu 19/1982” (Chmielewski 2008, 53). Otóż ja nigdy nie uważałem inwentarza zabytków ruchomych (w tym ceramiki i krzemieni) z obiektu 19/1982 za „zwarty” chronologicznie! Wynika to z mojej wiedzy na temat powszechności występowania redepozytów i kontaminacji praktycznie w każdym obiekcie osadowym. Wiedzę tę zdobyłem, opracowując bardzo bogate inwentarze zabytków z licznych osad datowanych od wczesnego neolitu (np. Kadrow 1990a) do późnego okresu epoki brązu (Kadrow, Włodarczak 2003). W pracach poświęconych fazie rzeszowskiej wskazywałem jedynie na przynależność poszczególnych zabytków do fazy rzeszowskiej (np. Kadrow 1996, ryc. 8; Kadrow, Zakościelna 2000, 213-221, ryc. 18: a, d, f; 19: b; 20: a), tak że stanowiska w Lesie Stockim, jak też z innych stanowisk (np. Ocice, Kraków-Nowa Huta-Mogiła, stan. 48 itd.). Zwartość inwentarza zabytków z jakiegokolwiek obiektu osadowego jest teoretycznie możliwa, ale w większości przypadków bardzo mało prawdopodobna. Twierdzenie o względnej „zwartości” chronologicznej każdego obiektu musi być więc uzasadnione wynikami odpowiednich analiz. Nie może być natomiast przyjmowane apriorycznie. Moje poglądy na ten temat zreferowałem wystarczająco jasno w wielu pracach opublikowanych w Polsce (np. Kadrow 1991a, 19-38, 44-49; 1998) i w renomowanych wydawnictwach zagranicznych (Kadrow 1991b; Kadrow, Machnik 1993). Brak wiedzy w tym zakresie Tomasz Chmielewski zastępuje ferowaniem autorytatywnych, niczym nieuzasadnionych sądów.

Dalsze zarzuty tego badacza, formułowane na kolejnych stronach jego artykułu, wynikają wprost

z przyjętego przez niego założenia, że ja – podobnie jak on – uważam, że wszystkie zabytki ceramiczne ze stanowiska 7 w Lesie Stockim należy łączyć z fazą klasyczną kultury lubelsko-wołyńskiej. Założenie to jest w sposób oczywisty absurdalne. Nigdy nie twierdziłem, że wszystkie materiały z omawianego stanowiska miałyby być datowane tylko na fazę klasyczną (II) kultury lubelsko-wołyńskiej. Przedstawiając charakterystykę tej fazy, odwoływałem się każdorazowo do pojedynczych zabytków (Kadrow, Zakościelna 2000, 213-221), nigdy do inwentarzy całych obiektów, a tym bardziej do zbioru wszystkich zabytków ceramicznych ze stanowiska. Poruszając się w typowej dla siebie poetyce (bo trudno to nazwać regułami naukowego postępowania), archeolog z Sybina twierdzi na przykład, jakoby z moich prac wynikało, że *Scheibhenkel* należy łączyć z omawianą wyżej fazą klasyczną kultury lubelsko-wołyńskiej (Chmielewski 2008, 60). Podczas gdy ja zdecydowanie łączyłem ten element z fazą późną (III) wymienionej kultury (ryc. 1: 11; por. np. Kadrow 1992a, ryc. 7c).

W podobnie niemądry sposób Tomasz Chmielewski wmawia czytelnikowi, że łączę z fazą klasyczną (II) karbowane listwy znajdujące się w górnej partii nóżek pucharów na pustych nóżkach (Chmielewski 2008, 60-65, ryc. 11) oraz karbowanie odciskami palców wewnętrznej partii wylewów naczyń (Chmielewski 2008, 68). W mojej charakterystyce fazy klasycznej KL-W nie ma o tym mowy (Kadrow, Zakościelna 2000, 213-221). Elementy te wymieniane są natomiast przeze mnie jako charakterystyczne dla fazy późnej (III) tej kultury (ryc. 1: 9, 13; np. Kadrow 1992a, 141, ryc. 8: e, f; Kadrow, Zakościelna 2000, 230, ryc. 30).

Efektom tego absurdalnego postępowania jest długi i zawyły wywód (Chmielewski 2008, 60-70), w którym badacz sybiński poucza mnie i czytelników swego artykułu o sprawach, które zainteresowanym są od dawna dobrze znane, czyli o pozycji chronologicznej *Scheibhenkel* (np. Kaczanowska 1986; Raczky 1991) lub karbowanych odciskami palcowymi wylewów naczyń (Kruk, Milisauskas 1985, 58-65; Kadrow, Kłosińska 1989, 25; Kadrow 1992a, 141).

Uwagi Tomasza Chmielewskiego o chronologii opartej na datowaniach radiowęglowych powielają błędy innych partii jego artykułu. Cechuje je daleko idąca arbitralność wyboru analizowanych dat i fobia wobec wszystkich oznaczeń dokonanych

w laboratorium kijowskim. Pisze on: „w zestawieniu odrzuciłem wszystkie daty pozyskane z laboratorium kijowskiego, które bardzo często cechuje zupełny brak spójności w obrębie jednej serii oraz na tle pomiarów wykonywanych w innych ośrodkach” (Chmielewski 2008, 81). A przecież nawet najlepszym laboratorium (np. z Oxfordu i z Heidelbergu) zdarza się „produkować” daty zadziwiająco niespójne (por. np. Müller 2002). Dopóki archeolog z Sybina nie przedstawi wyników odpowiednich analiz, które pozwoliły mu na to stwierdzenie, pozostanie ono puste i bez znaczenia, podobnie jak znaczna część jego wywodów z omawianego artykułu (Chmielewski 2008).

Ze względu na niemożliwość jednoznacznego odczytania wieku każdej próbki poddawanej analizie zawartości ^{14}C z powodu immanentnej wielomodalności rozkładów ich prawdopodobieństw, daty radiowęglowe lub ich serie muszą być analizowane w świetle niezależnych od nich danych, np. w postaci sekwencji stratygraficznych (jak np. w przypadku Bronocic – por. Kruk, Milisauskas 1990 lub Iwanowic – por. Kadrow 1991a, 53-56) lub sekwencji uporządkowanych matematycznie (seriacje i analizy korespondencji) inwentarzy zespołów zwartych (np. Müller 2001, 46-51).

Zakłęcia typu: „odrzucenie dwóch oznaczeń najstarszych”, „brak spójności”, „bimodalny rozkład”, „wewnętrzna koherencja” itd. (Chmielewski 2008, 70-82) mogą robić wrażenie na archeologach, którzy nie rozumieją istoty datowania metodą radiowęglową, ale nie na specjalistach od dawna zaangażowanych w tego typu analizy. Dopóki nie zostaną solidnie opracowane materiały np. ze stanowiska 7 w Lesie Stockim, dopóty „bimodalność rozkładów uzyskanych [stamtąd] oznaczeń radiowęglowych” (Chmielewski 2008, 71) niewiele będzie znaczyć. W świetle błahości analitycznych dokonań Tomasza Chmielewskiego w zakresie interpretacji datowań ^{14}C jego wypowiedź o tym, że „niemożliwe jest trwanie kultury Tiszapolgár B jeszcze w pierwszych dwóch stuleciach IV tysiąclecia” (Chmielewski 2008, 73), można spokojnie zaliczyć do kategorii pobożnych życzeń.

Zdumiewać musi skłonność Tomasza Chmielewskiego, archeologa bez żadnego dorobku naukowego (w bibliografii jego artykułu znajduje się tylko jedna praca przez niego sygnowana i to w dodatku praca nigdzie dotychczas nieopublikowana: Chmielewski 2006 – por. Chmielewski 2008, 88),

do belferskiego tonu, autorytatywnych stwierdzeń i ustawicznego pouczenia. Mam wątpliwy zaszczyt być osobą szczególnie dotkniętą tą jego nieposkromioną namiętnością. Na szczęście znalazłem się w doborowym towarzystwie znakomitych znawców problematyki kultur naddunajskich w Polsce. Są to m.in.: Jadwiga Kamińska, Janusz Krzysztof Kozłowski oraz Sarunas Milisauskas. Cieszę się też towarzystwem w tym gronie Jolanty Michalak-Scibior i Haliny Taras – moich koleżanek z czasów studiów na UMCS w Lublinie oraz mojej koleżanki Agnieszki Czekaj-Zastawny z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Krakowie. Znaleźli się tu także bogu ducha winni archeolodzy zagraniczni, tj. Taras Tkaczuk i Stašo Forenbacher. Nieustabilizowane miejsce w interesującym nas artykule zajmuje natomiast osoba Anny Zakościelnej. Z właściwą sobie „przenikliwością”, graniczącą z „jasnowidztwem”, rozdziela nasze – deklarowane jako wspólne – dokonania publikowane w tej samej (Kadrow, Zakościelna 2000; Bronicki *et al.* 2003; 2004) lub w oddzielnych pracach (Zakościelna 2006; 2007). Najczęściej to ja jestem tym, który się myli. Tylko w jednym przypadku łaskawie wyraził uznanie grupie autorów, w tym także mnie. W przypisie nr 23 swego artykułu pisze on: „W przypadku oznaczeń radiowęglowych (...) zostały one już zresztą odrzucone po dogłębnej i wyczerpującej krytyce (Bronicki, Kadrow, Zakościelna 2003)” (Chmielewski 2008, 83). Muszę jednak zmartwić Tomasza Chmielewskiego. Mojej koleżance Annie Zakościelnej nie można przypisać „dogłębnej i wyczerpującej krytyki” dat radiowęglowych ze stanowiska 1C w Gródku Nadbużnym i stanowiska 26 w Strzyżowie (Bronicki *et al.* 2003, tabela 1; Bronicki *et al.* 2004, tabela 1). W obu wymienionych pracach była ona odpowiedzialna tylko za opracowanie materiałów krzemiennych.

W swych rozważaniach na temat ornamentyki naczyń wykonanej białą i czerwoną farbą Tomasz Chmielewski nie waha się po raz kolejny epatować wnioskami z lektur kilku prac dotyczących odległych terenów dzisiejszej Rumunii (Chmielewski 2008, 68, 69). Ignoruje natomiast ważne odkrycie naczynia zdobionego w ten sposób z obszaru kultury malickiej ze stanowiska 12 w Targowisku, nowocześnie i w pełni udokumentowanego (Czeraniak *et al.* 2007, 473, 474, ryc. 4). Gwałci tym samym głoszoną przez siebie w kilku innych miejscach zasadę o „bezsensie doszukiwania się odległych analogii” (np. Chmie-

lewski 2008, 86). Nie po raz pierwszy wykazuje też zawstydzające braki w znajomości literatury przedmiotu.

Mój zdecydowany protest budzi arogancja archeologa z Sybina w stosunku do wyważonych i solidnie uzasadnionych, acz niekiedy kontrowersyjnych też wybitnego znawcy kultury trypolskiej Tarasa Tkaczuka (Chmielewski 2008, 86), prywatnie człowieka niezwykle prawego i skromnego. Gdyby posiadał choć cząstkę jego wiedzy, nie sformułowałby oczywiście błędnej tezy o łączeniu kubka z grobu VI w Gródku Nadbużnym z oddziaływaniami kultury trypolskiej, czego dowodem ma być obecność kubków w zespołach tejże kultury, np. na stanowisku Kołomyjszczyna II lub Koszyłowce (Chmielewski 2008, 86). Zabytki typu Kołomyjszczyna II łączone są co prawda od ponad pół wieku z fazą BII (Passek 1949, 55-78; Dudkin 2004, 240), ale podnoszone są też co do takiego datowania poważne wątpliwości. Datuje się je raczej na fazę CI (Masson, Merpert 1982, 172-175). Zwartość chronologiczna ogromnej osady o wielohektarowej powierzchni (Dudkin 2004, 240) i datowanie jej tylko na jedną fazę kultury trypolskiej musi budzić poważne wątpliwości. Zabytki z Koszyłowca i z Kołodziejne datowane są natomiast na późny etap fazy CII (Masson, Merpert 1982, 172-175). Kubki odkrywane na stanowiskach trypolskich są w tej kulturze formą niezwykle rzadko spotykaną. Nie mogły zainspirować pojawienia się tego typu form naczyń w kulturze lubelsko-wołyńskiej, ponieważ pojawiły się one kilka stuleci później, a ich obecność w kulturze trypolskiej związana jest raczej z oddziaływaniami badeńskimi (por. np. Tsvek 1996; 2000). Pewien problem interpretacyjny stwarza najnowsze odkrycie cmentarzyska ciepłopalnego w okolicach miejscowości Ostróg na Wołyniu. W grobie nr 6 odkryto tam kubek z uszkiem w towarzystwie kilku innych naczyń wykazujących formalne nawiązanie do fazy BII kultury trypolskiej (Pozichovskij, Samoljuk 2008, 31, 32, ryc. 5: 1). Specyficzny charakter obrządku pogrzebowego i peryferyczne położenie tego stanowiska w zasięgu kultury trypolskiej, a przede wszystkim obecność w inwentarzu jednego z grobów wspomnianego już kubka skłaniają do łączenia tych znalezisk raczej z fazą C i traktowania niezbyt wyrazistych cech fazy BII jako przeżytku kulturowego.

Zupełnie inną pozycję mają naczynia uchate (kubki i dzbany) w inwentarzach kultury Balaton-

Lasinja. Od początków istnienia tej jednostki kulturowej są one najczęściej spotykanymi formami naczyń (por. Kalicz 1991, 355, ryc. 3, 4). Tak wielka frekwencja kubków i dzbanów wyróżnia zdecydowanie kulturę Balaton-Lasinja wśród współczesnych jej zjawisk kulturowych. W kulturze baalberskiej spotykane są one sporadycznie (np. Behrens 1973, 73-81, ryc. 27: b, c, 28: b; Müller 2001, 70-73, ryc. 9: 100-103). Nie ma ich np. w kulturze bodrogkereszturskiej, ani we wczesnych fazach kultury pucharów lejkowatych (z fazą wczesnowiódreńską łącznie). Malowany białą farbą ornament na kubku z grobu VI w Gródku Nadbużnym (Kadrow, Zakosić 2000, 29a) nawiązuje do kanelowanego zdobnictwa tego typu naczyń w kulturze Balaton-Lasinja (Kalicz 1991, ryc. 3: 2, 4, 5; 4: 3, 5, 11 itd.), nie ma natomiast żadnych odniesień w kulturze trypolskiej. Kolejne twierdzenie badacza sybińskiego, że: „w tej sytuacji doszukiwanie się dalekich analogii [kubka z Gródka Nadbużnego], na przykład w Transdanubii, traci sens” (Chmielewski 2008, 86), jest przejawem jego fanfaronady i fetyszyzowania znaczenia odległości (poprawniej: niewielkich różnic w odległości) w badaniach nad mechanizmami oddziaływań kulturowych. Dziwi w tej sytuacji brak protestów Tomasza Chmielewskiego odnośnie swojej tezy o obecności wpływów baalberskich w późnej fazie kultury lubelsko-wołyńskiej, których punkt wyjścia był znacznie odleglejszy od Transdanubii, (Kadrow 2005, 10, ryc. 10: 2).

Z niesmakiem odnoszę się do rewelacji o rzekomych błędach Staso Forenbachera, wzmiankowanych przez Tomasza Chmielewskiego w przypisie 18 jego „dzieła” (cytuję: „Sławomir Kadrow (...) podążając za błędnymi informacjami Stašo Forenbachera” – Chmielewski 2008, 73) odnośnie problemu oceny przynależności kulturowej stanowiska w miejscowości Tiszalúc-Sarkad. Otóż problem nie dotyczy przynależności tego stanowiska do kultury bodrogkereszturskiej czy też do grupy/kultury Hunyadihalom. Problemem jest status taksonomiczny tej ostatniej i jej relacje do fazy B tej pierwszej (por. np. Kalicz 1991, 381; vs. Raczky 1991, 340, ryc. 8 i Pavúk 2000, tabela 1). To jednak, jak się wydaje, wykracza poza zakres zdolności pojmowania krytyka z Uniwersytetu „Lucian Blaga” w Sybinie.

Wnikliwy wykrywacz cudzych, najczęściej drobnych i nieistotnych błędów (np. błąd Jadwigi Kamińskiej i Janusza Krzysztofa Kozłowskiego – Chmielewski 2008, 52; błędy Sławomira Kadro-

wa – Chmielewski 2008, 53 itd.) sam podaje błędne informacje. Za przykład niech posłuży naczynie wanienkowate zdobione ornamentem głęboko nakłuwanych trójkątów z Michałowic (Chmielewski 2008, 47, ryc. 2: 1), które według niego opublikowali w 1997 roku Czekaj-Zastawny i Kruk. Czy ktokolwiek zna wspólną pracę tych dwojga archeologów? Oczywiście nikt tej pracy nie zna. Taka praca po prostu nie istnieje!

Tomasz Chmielewski imputuje mi również, jakobym wiązał „narodziny zdobniczej stylistyki rzeszowskiej (...) z wpływami południowymi na etapie rozwiniętej kultury Tiszapolgár” (Chmielewski 2008, 44). Otóż oświadczam, że nigdy nie rozważałem problemów „narodzin zdobniczej stylistyki rzeszowskiej”, ponieważ nie jestem tym zbytnio zainteresowany. Pisałem tylko, że nakłuwane trójkąty, które w powiązaniu z ornamentyką rytą są charakterystyczne dla grupy Tiszaug, występują na szeregu stanowisk innych jednostek kulturowych (Kadrow 1996, 68, ryc. 1). Nigdy też nie starałem się zastępować Idy Bognár-Kutzián (1972, 176-178) w definiowaniu grupy Tiszaug czy jakiegokolwiek innej grupy kultury tiszapolgarskiej, jak to zarzuca mi krytyk z Sybina, pisząc: „sprostować muszę jedno stwierdzenie. Sławomir Kadrow (1988, 22)...” itd. (Chmielewski 2008, 42). Moim głównym celem było natomiast zdefiniowanie typu, grupy i fazy rzeszowskiej (Kadrow 1988; 1996). Tomasz Chmielewski wszak pozostał sobą i postępując zgodnie z logiką „pobieżnego czytania lektur”, po prostu tego nie zauważył. Jednym z wielu dowodów na „pobieżność” jego lektur jest wmawianie czytelnikowi, że Ida Bognár-Kutzián i ja używamy nazwy „Tiszaug-Kisrépart” na określenie jednej z grup terytorialnych kultury tiszapolgarskiej, podczas gdy w naszych pracach, na które się powoływałem, nazwa ta nigdy nie została użyta (np. Bognár-Kutzián 1972, 176-178; Kadrow 1988). Jego kolejne zarzuty wobec moich prac wynikają też z faktu istnienia w literaturze przedmiotu różnic w rozumieniu wewnętrznej periodyzacji kultury tiszapolgarskiej, szczególnie rozumienia fazy prototiszapolgarskiej i jej fazy A (por. Šiška 1968, 71-80, 156, 157; Bognár-Kutzián 1972, 183-186; Kalicz, Raczky 1984, 131-133) oraz rozumienia zmiany kulturowej na przejściu kultury tiszapolgarskiej w bodrogkereszturską (Bognár-Kutzián 1972, 195-197) i jego nieświadomego przywiązania do koncepcji badaczy słowackich, z którymi ja się nie zgadzam.

W innym miejscu zdecydowanie rozprawia się on z moją hipotezą o związkach klasycznej fazy kultury malickiej (zespoły Ib) z obszarami zachodnioczarnomorskimi (Kadrow 2006, 74; Chmielewski 2008, 67). Problem polega jednak na tym, że niezależnie od racji obu stron faza klasyczna kultury malickiej nie da się sprowadzić do zakresu czasowego artykułu Tomasza Chmielewskiego, poświęconego „chronologii względnej i absolutnej wczesnego i środkowego eneolitu” (Chmielewski 2008). Nasuwa się więc pytanie, dlaczego porusza on ten temat? W swej pasji śledzenia popełnianych (rzekomo) przeze mnie głupstw sam potyka się o własne błędy i przeinaczenia. Napisał on: „Dopatrywanie się w wyciągniętych języczkowato brzegach malickich **mis** [podkreślenie moje] oddziaływań nadczarnomorskich budzi wątpliwości” (Chmielewski 2008, 67). Nigdy nie pisałem w tym kontekście o misach. Pisałem natomiast: „Nowo odkryte nadgórnym Dniestrem **pucharki gruszkowate** [podkreślenie moje] posiadają też odległe, zachodnioczarnomorskie nawiązania” (Kadrow 2006, 74).

Przy okazji poucza on: „Gdyby rzeczywiście inspiracją dla „języczkowatego” wyciągania krawędzi naczyń przez społeczności malickie miały być wskazywane naczynia, to recepcji tego elementu towarzyszyłaby nie tylko formalna, stylistyczna, transformacja, ale przede wszystkim niezrozumiałe oderwanie od jego pierwotnego kontekstu społecznego i funkcjonalnego” (Chmielewski 2008, 67). Po tak autorytatywnym stwierdzeniu oczekiwałbym uzasadnienia przez archeologa sybińskiego tezy o tym, że „recepcji [jakiegokolwiek] elementu [**musi** towarzyszyć jego] pierwotny kontekst społeczny i funkcjonalny”. Oczekiwałbym, ale... nie oczekuję, ponieważ uzasadnienia takiej tezy po prostu nie ma! Nie jest też prawdą, by omawiane elementy łączyły się w zachodnioczarnomorskim kontekście kulturowym tylko z „wolnostojącymi bądź posadowionymi na pustych nóżkach misami bądź czarkami” (Chmielewski 2008, 67). Na inne naczynia niż misy powoływałem się już wcześniej (Kadrow 2006, 74; por. np. Todorova 2002, ryc. 25), robię to też i teraz (por. np. Voinea 2005, tablica 22: 1, 2). O niesolidności stanowiska Tomasza Chmielewskiego w wyżej omawianej sprawie świadczy fakt, że nie zwrócił on uwagi na to, że w tej samej publikacji podobny kierunek oddziaływań kulturowych sugerowałem odnośnie form budownictwa kultury malickiej (Kadrow 2006, 71; por. też Czerniak *et al.* 2007, 479).

Artykuł Tomasza Chmielewskiego nosi wszelkie znamiona produktu powstałego w pośpiechu. Świadczy o tym brak jakiegokolwiek metodologii, istotne braki w literaturze przy jednoczesnym epatowaniu pobieżną znajomością prac niezwiązanych z poruszonymi problemami, przeinaczanie faktów i zwykła niechlujność tekstu. Kluczowym problemem wysiłków Tomasza Chmielewskiego jest – wspomniana już przeze mnie – jego niezdolność do „czytania ze zrozumieniem”. Innym winowajcą karkołomnych wniosków przez niego wyciąganych są „pobieżne” lektury (por. np.: „pobieżna lektura tablic” – Chmielewski 2008, 42).

Kolejnym brakiem, uniemożliwiającym mu dochodzenie do poprawnych konkluzji jest jego archeologiczna „niewinność”, posługując się tu znanyim pojęciem Davida Clarke’a (1973). Niestety, jego wywodami nie steruje żadna teoria. Widać tam co najwyżej echa bezrefleksyjnej archeologii lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, typowej obecnie dla niektórych prowincjonalnych ośrodków i niestety również dla niektórych prowincjonalnych archeologów pracujących w czołowych ośrodkach archeologicznych naszego kraju. Najbardziej przypomina to kuriozalne praktyki Witolda Gumińskiego, opracowującego materiały neolityczne z Gródka Nadbużnego (Gumiński 1989, 39, 172-177), będące przaśnym, lokalnym wcieleniem nieświadomego hołdowania przesłance pompejańskiej (por. Ascher 1961, 324; Schiffer 1976, 11, 12). Badacz sybiński kroczy

tą samą drogą. Konsekwentne kierowanie się „zasadą Gumińskiego/Chmielewskiego”, przypominającą poetykę dramatu klasycznego, w którym panuje „jedność akcji, miejsca i czasu”, doprowadziło do uznania współczesności prawie wszystkiego z prawie wszystkim (por. Kadrow 1998, 294), co wyraźnie widać w jego analizach stanowiska 48 w Krakowie-Nowej Hucie-Mogile, stanowiska 20 w Sandomierzu-Krukowie, stanowiska 27 w Michałowicach itd. (Chmielewski 2008, 44-70).

To są wnioski wynikające li tylko z lektury artykułu Tomasza Chmielewskiego (2008) pod kątem merytorycznym. W ich świetle nie można uznać wypowiedzi sybińskiego archeologa za posiadającą walory krytycznej dyskusji o charakterze racjonalnym (Popper 1992, 24-49). Nie chcę wnikać w motywacje i uwarunkowania społeczno-środowiskowe oraz psychologiczne jego wysiłków „badawczych”, które współkształtują efekt końcowy każdej pracy naukowej (por. np. Bourdieu, Wacquant 2001, 32). Nie pomogą one obronić jego artykułu przed zarzutem braku obiektywizmu i znaczącym w nim udziałem emocji oraz racji pozanaukowych. Świadczy o tym m.in. nieznośnie częste używanie cudzysłowu w jego ironicznych funkcjach znaczeniowo-stylistycznych. Nie podejrzewam innego użycia tego środka językowego. Świadczyłoby ono o konflikcie z normami pisowni języka polskiego (np. Jodłowski, Taszycki 1983, 202-204), na co – jak miemam – nie wyraziłaby zgody Redakcja „Przeglądu Archeologicznego”.

BIBLIOGRAFIA

- Ascher R.
1961 *Analogy in archaeological interpretation*, „Southwestern Journal of Anthropology” 17, 317-325.
- Behrens H.
1973 *Die Jungsteinzeit im Mittelbe-Saale-Gebiet*, Berlin.
- Bocheńska K., Jurek K., Pierzchała M., Radziejowska M. M.
2007 *Czytanie ze zrozumieniem*, Warszawa.
- Boelicke U., Kuper R., Lohr H., Lüning J., Schweltnus W., Stehli P., Zimmermann A.
1976 *Untersuchungen zur neolithischen Besiedlung der Aldenhovener Platte*, „Bonner Jahrbücher” 176, 299-317.
- Boelicke U., Brandt von D., Drew R., Eckert J., Gaffrey J., Kalis A., Lüning J., Schalich J., Schweltnus W., Stehli P., Weiner J., Wolters M., Zimmermann A.
1981 *Untersuchungen zur neolithischen Besiedlung der Aldenhovener Platte*, „Bonner Jahrbücher” 181, 251-285.
- Bognár-Kutzian I.
1972 *The Early Copper Age Tiszapolgár Culture in the Carpathian Basin*, Budapest.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D.
2001 *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa.
- Bronicki A., Kadrow S., Zakościelna A.
2003 *Radiocarbon Dating of the Neolithic Settlement in Zimne, Volhynia, in Light of the Chronology of*

- the Lublin-Volhynia Culture and the South-Eastern Group of the Funnel Beaker Culture*, „Baltic-Pontic Studies” 12, 22-66.
- Bronicki A., Kadrow S., Zakościelna A.
2004 *Uwagi na temat wzajemnych relacji chronologicznych późnej fazy kultury lubelsko-wołyńskiej oraz kultury pucharów lejkowatych z uwzględnieniem najnowszych wyników badań w Zimnie*, (w:) J. Libera, A. Zakościelna (red.), *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte piąte urodziny docenta doktora Jana Gurby*, Lublin, 101-125.
- Buratyński S.
1971 *Neolityczna osada kultury kręgu nadciańskiego w Nowej Hucie Mogile (stan. 48)*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 4, 7-66.
- Burchard B., Valde-Nowak P.
2004 *Osada grupy modlnickiej kultury lendzielskiej w Zagaju Stradowskim*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 24, 49-66.
- Chmielewski B. J., Okoński J., Suchorska-Rola M.
2006 *Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowisku 2 w Zagórzcu, gm. Niepołomice w latach 2003-2004*, (w:) Z. Bukowski, M. Gierlach (red.), *Raport 2003-2004. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za lata 2003-2004. Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (d. Zeszyty ORBA)*, Warszawa, 597-612, 744-758.
- Chmielewski T.
2008 *Uwagi o chronologii względnej i absolutnej wczesnego i środkowego eneolitu na obszarze Polski południowo-wschodniej i zachodniej Ukrainy*, „Przegląd Archeologiczny” 56, 41-100.
- Clarke D.
1973 *Archaeology: the loss of Innocence*, „Antiquity” 47, 6-18.
- Czekaj-Zastawny A., Milisauskas S.
1997 *Neolityczne materiały z wielokulturowego stanowiska 27(1) w Michałowicach, woj. krakowskie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 49, 39-94.
- Czerniak L., Golański A., Kadrow S.
2007 *New Facts on the Malice Culture Gained from the Rescue Excavations at the A4 Motorway Section East of Cracow*, (w:) J. K. Kozłowski, P. Raczyk (red.), *The Lengyel, Polgär and related cultures in the Middle/Late Neolithic in Central Europe*, Kraków, 471-486.
- Dudkin V. P.
2004 *Kollomyjščina II*, (w:) L. M. Novochatko (red.), *Encyklopedia tripilskoj kultury 2*, Kyiv, 240.
- Gumiński W.
1989 *Gródek Nadbużny. Osada kultury pucharów lejkowatych*, Wrocław.
- Gurba J.
1973 *Kultura wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej*, „Annales UMCS, Sectio F” 28, 83-94.
- Jodłowski S., Taszycki W.
1983 *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*, Wrocław.
- Kaczanowska M.
1986 *Materiały typu „Scheibhenkel” w Krakowie Nowej Hucie (stan. 55)*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 10, 43-47.
1996 *Ceramika kultury malickiej z Krakowa Nowej Huty*, (w:) J. K. Kozłowski (red.), *Kultura malicka. Drugi etap adaptacji naddunajskich wzorców kulturowych w neolicie północnej części środkowej Europy*, Kraków, 5-27.
2006 *Środkowa faza rozwoju kultury lendzielskiej w Małopolsce – grupa pleszowsko-modlnicka*, (w:) M. Kaczanowska (red.), *Dziedzictwo cywilizacji naddunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i miedzi. The Danubian heritage: Lesser Poland at the turn of the Stone and Copper Ages*, „Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie” 1, Kraków, 37-52.
- Kaczanowska M., Kozłowski J. K.
1971 *Materiały kamienne z osady neolitycznej i eneolitycznej w Nowej Hucie – Mogile (stan. 48)*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 4, 67-110.
- Kadrow S.
1988 *Faza rzeszowska grupy malickiej cyklu lendzielsko-polgarskiego*, „Acta Archaeologica Carpathica” 27, 5-29.
1989 *Materiały kultury lubelsko-wołyńskiej ze stanowiska nr 1D w Strzyżowie, woj. zamojskie, z badań 1961-1963 r.*, „Prace i Materiały Zamojskie. Archeologia” 2, 5-33.
1990a *Osada neolityczna na stan. nr 16 w Rzeszowie na Osiedlu Piastów*, „Sprawozdania Archeologiczne” 41, 9-76.
1990b *Obiekt kultury malickiej na stanowisku nr 20 w Rzeszowie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 42, 95-103.
1990c *The Rzeszów Settlement Microregion in Neolithic*, „Acta Archaeologica Carpathica” 29, 33-70.
1991a *Iwanowice, stanowisko Babia Góra, cz. I. Rozwój przestrzenny osady z wczesnego okresu epoki brązu*, Kraków.
1991b *Iwanowice, Babia Góra Site: Spatial Evolution of an Early Bronze Age Mierzanowice Culture Settlement /2300-1600 BC/*, „Antiquity” 65, 640-650.
1992a *Osada kultury lubelsko-wołyńskiej na stan. 35 w Kosinie, gm. loco, woj. Rzeszów*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1985-1990”, 141-150.
1992b *Badania sondażowe na osadzie kultury ceramiki wstęgowej rytej na stanowisku nr 38 w Albigowej, woj. Rzeszów*, „Materiały i Sprawozdania Rze-

- szowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1985-1990”, 131-139.
- 1996 *Faza rzeszowska kultury malickiej*, (w:) J. K. Kozłowski (red.), *Kultura malicka. Drugi etap adaptacji naddunajskich wzorców kulturowych w neolicie północnej części środkowej Europy*, Kraków, 51-70.
- 1998 *The „Pompeii Premise” and Archaeological Investigations in Poland – selected aspects*, (w:) W. Hensel, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk (red.), *Theory and Practice of Archaeological Research. Vol. III. Dialogue with the Data: the Archaeology of Complex Societies and its Context in the '90s*, Warszawa, 285-301.
- 2004 *Sylwetka naukowa Jadwigi Korwin Kamińskiej*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 24, 7-9.
- 2005 *Związki kultury trypolskiej z kulturami Środkowej i Południowo-Wschodniej Europy – wybrane zagadnienia*, (w:) A. Garbacz, M. Kuraś (red.), *Kultura trypolska – wybrane problemy. Materiały z polsko-ukraińskiego seminarium naukowego. Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, 7 października 2005*, Stalowa Wola, 7-31.
- 2006 *Kultura malicka. The Malice culture*, (w:) M. Kaczanowska (red.), *Dziedzictwo cywilizacji naddunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i miedzi. The Danubian heritage: Lesser Poland at the turn of the Stone and Copper Ages*, „Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie” 1, Kraków, 63-76.
- 2009 *Uwagi o grupie południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych*, (w:) H. Taras, A. Zakościelna (red.), *Hereditas praeteriti. Additamenta archaeologica et historica dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi*, Lublin, 137-144.
- Kadrow S., Kłosińska E.
1989 *Obiekt kultury lubelsko-wołyńskiej na stanowisku 10 w Łańcucie, woj. Rzeszów*, „Sprawozdania Archeologiczne” 40, 9-25.
- Kadrow S., Machnik J.
1993 *Chronologie der Frühbronzezeit. Iwanowice, Fundstelle „Babia Góra”*, „Praehistorische Zeitschrift” 68, 201-241.
- Kadrow S., Sokhachiy M., Tkachuk T., Trela E.
2003 *Sprawozdanie ze studiów i wyniki analiz materiałów zabytkowych kultury trypolskiej z Bilcza Złotego znajdujących się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, „Materiały Archeologiczne” 34, 53-143.
- Kadrow S., Włodarczak E.
2003 *Obiekty nieruchome na stanowisku 27 w Krakowie-Bieżanowie i stanowisku 1 w Krakowie-Rzące*, (w:) S. Kadrow (red.), *Kraków-Bieżanów, stanowisko 27 i Kraków-Rząca, stanowisko 1. Osada kultury łużyckiej. Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce*, Kraków, 13-30.
- Kadrow S., Zakościelna A.
2000 *An Outline of the Evolution of Danubian Cultures in Małopolska and Western Ukraine*, „Baltic-Pontic Studies” 9, 187-255.
- Kalicz N.
1991 *Beiträge zur Kenntnis der Kupferzeit im ungarischen Transdanubien*, (w:) J. Lichardus (red.), *Die Kupferzeit als historische Epoche*, Saarbrücken, 347-386.
- Kalicz N., Raczyk P.
1984 *Preliminary Report on the 1977-1982 Excavations at the Neolithic and Bronze Age Tell Settlements of Berettyóifalu-Herpaály*, „Acta Archaeologica Scientiarum Hungaricae” 36, 85-136.
- Kamińska J.
1972 *Osada neolityczna w Malicach, pow. Sandomierz*, „Sprawozdania Archeologiczne” 24, 327-340.
1973 *Grupa malicka tzw. kultury nadcisańskiej w Małopolsce*, (w:) J. Machnik (red.), *Z badań nad neolitem i wczesną epoką brązu w Małopolsce*, Wrocław, 65-104.
- Kamińska J., Kozłowski J. K.
1990 *Entwicklung und Gliederung der Lengyel- und Polgár-Kulturgruppen in Polen*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMXXV, „Prace Archeologiczne” 46, Kraków.
- Kowalewska-Marszałek H.
1993 *Wzgórze Żmigród*, (w:) S. Tabaczyński (red.), *Sandomierz. Badania 1969-1973*, t. 1, Warszawa, 323-361.
- Kozłowski J. K.
1972 *Wielokulturowe stanowisko neolityczne w Raciborzu-Ocicach w świetle badań z lat 1960-1962*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia” 10, 77-193.
- Kozłowski J. K., Kozłowski S. K.
1977 *Epoka kamienia na ziemiach polskich*, Warszawa.
- Kruk J.
1980 *Gospodarka w Polsce południowo-wschodniej w V-III tysiącleciu p.n.e.*, Wrocław.
- Kruk J., Milisauskas S.
1983 *Chronologia absolutna osadnictwa neolitycznego z Bronocic, woj. kieleckie*, „Archeologia Polski” 28, 257-312.
1985 *Bronocice. Osiedle obronne ludności kultury lubelsko-wołyńskiej (2800-2700 lat p.n.e.)*, Wrocław.
1990 *Radiocarbon Dating of Neolithic Assemblages from Bronocice*, „Przegląd Archeologiczny” 37, 195-228.
- Kulczycka-Leciejewiczowa A.
1979 *Pierwsze społeczeństwa rolnicze na ziemiach polskich. Kultury kręgu naddunajskiego*, (w:) W. Hensel, T. Wiślański (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. II. Neolit, Wrocław, 19-157.

- Kurgan-Przybylska M.
2004 *Przyczynek do poznania kultury malickiej w rejonie Raciborza, woj. śląskie*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” 24, 103-120.
- Masson V. M., Merpert I. J. red.
1982 *Eneolit SSSR*, Moskwa.
- Marciszewski W.
1988 *Błędne koło w rozumowaniu*, (w:) W. Marciszewski (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław, 26.
- Michalak-Ścibior J.
1996 *Zagadnienie chronologii i periodyzacji kultury malickiej w świetle nowych źródeł z Wyżyny Sandomierskiej*, (w:) J. K. Kozłowski (red.), *Kultura malicka. Drugi etap adaptacji naddunajskich wzorców kulturowych w neolicie północnej części środkowej Europy*, Kraków, 35-49.
- Michalak-Ścibior J. M., Taras H.
1995 *Wczesnoneolityczna osada w Sandomierzu-Krukowie, stan. 20*, „Sprawozdania Archeologiczne” 47, 69-135.
- Müller J.
2001 *Soziochronologische Studien zum Jung- und Spätneolithikum im Mittel-Elbe-Saale-Gebiet (4100-2700 v. Chr.)*, Rahden/Westf.
2002 *Belegungsabfolge des Gräberfeldes von Trebur: Argumente der Typologieabhängigen Datierungen*, „Prähistorische Zeitschrift” 77, 148-158.
- Pavúk J.
2000 *Das Epilengyel/Lengyel IV als kulturhistorische Einheit*, „Slovenská Archeológia” 48, 1-23.
- Popper K. R.
1992 *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Warszawa.
- Pozichovskij O. A., Samoljuk V. O.
2008 *Enelolitičnij kremacijnij mogilnik v okolicach Ostroga na zachidnij Volinii*, „Archeologija” 1, 28-41.
- Raczky P.
1991 *New Data on the Southern Connections and Relative Chronology of the „Bodrogeresztúr-Hunyadi halom” Complex*, (w:) J. Lichardus (red.), *Die Kupferzeit als historische Epoche*, Saarbrücken, 329-346.
- Schiffer M.
1976 *Behavioral Archaeology*, New York.
- Šiška S.
1968 *Tiszapolgárska kultúra na Slovensku*, „Slovenská Archeológia” 16, 61-175.
- Tkaczuk T.
2005 *Importy kultury malickiej i lubelsko-wołyńskiej na osadach kultury trypolskiej etapu BI-BII*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 7, 150-155.
- Todorova H.
2002 *Chronologie, horizontale Stratigraphie und Befunde*, (w:) H. Todorova (red.), *Durankulak. Bd. II. Die prähistorischen Gräberfelder*, Sofia.
- Tsvek O. V.
1996 *Structure of the Eastern Tripolye Culture*, (w:) G. Dumitroaia, D. Monah (red.), *Cucuteni aujourd’hui. 110 ans depuis la découverte en 1884 du site éponyme*, Piatra Neamt, 121-130.
2000 *The Eastern Tripolye Culture and its Contacts with the Eneolithic Tribes of Europe*, „Baltic-Pontic Studies” 7, 111-132.
- Videiko M. Ju.
2004 *Absolutne datuvannje tripilskoj kultury*, (w:) L. M. Novochatko (red.), *Encyklopedia tripilskoj kultury 1*, Kyïv, 85-95.
- Voinea V. M.
2005 *Ceramica complexului cultural Gumelnita – Karanovo VI. Fazele A1 și A2*, Constanta.
- Zakościelna A.
1981a *Materiały krzemienne tzw. kultur południowych z Lubelszczyzny*, „Annales UMCS, Sectio F” 35/36, 1-23.
1981b *Wąwolnica, stan. 6, gm. loco, woj. lubelskie*, (w:) J. Gurba (red.), *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS i Archeologicznego Ośrodka Badawczo-Konserwatorskiego w Lublinie w 1981 roku*, Lublin, 5-7.
1982 *Las Stocki, gm. Końskowola, woj. lubelskie*, (w:) J. Gurba (red.), *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS i Archeologicznego Ośrodka Badawczo-Konserwatorskiego w Lublinie w 1982 roku*, Lublin, 5-6.
1986 *Z badań osady kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej w Lesie Stockim, stan. 7, gm. Końskowola*, „Sprawozdania Archeologiczne” 38, 31-48.
2006 *Kultura lubelsko-wołyńska. Zagadnienia jej genezy, periodyzacji i chronologii*, (w:) M. Kaczanowska (red.), *Dziedzictwo cywilizacji naddunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i miedzi. The Danubian heritage: Lesser Poland at the turn of the Stone and Copper Ages*, „Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie” 1, Kraków, 77-94.
2007 *Główne nurty rozwoju młodszych kultur naddunajskich na terenie Małopolski i zachodniej Ukrainy*, (w:) M. Gierlach (red.) *Wspólnota dziedzictwa archeologicznego ziem Ukrainy i Polski. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego. Łańcut (26-28.X.2005 r.)*, Warszawa, 289-314.
- Zacharuk U. N.
1971 *Pamjatki kultury piznostričkovoj rospisnoj keramiki*, (w:) *Archeologija Ukrainskoj RSR 1*, Kyïv, 217-221.
- Žaki A.
1962 *Z archeologii województwa rzeszowskiego*, „Rocznik Przemyski” 9, 193-223.

IN RESPONSE TO TOMASZ CHMIELEWSKI – ONCE AGAIN
ABOUT THE RZESZÓW PHASE

SUMMARY

This paper is the response to a comprehensive paper by Tomasz Chmielewski entitled *Uwagi o chronologii względnej i absolutnej wczesnego i środkowego eneolitu na obszarze Polski południowo-wschodniej i zachodniej Ukrainy* (Remarks on relative and absolute chronology of the early and middle Eneolithic in the area of south-eastern Poland and western Ukraine) published in the 56th volume of "Przełęcz Archeologiczny". He brought "the problem of dating and periodization" of the late phase of the Malice culture and the Lublin-Volhynia culture under thorough review there. He focused on radical criticism of the notion of the Rzeszów phase and of the synchronization of the aforementioned cultures with the Central-European cultural environment of my authorship (Kadrow 1988; 1996).

In my response, I have focused on numerous mistakes made by Tomasz Chmielewski. These are as follows: (1) com-

pletely unfounded change and considerable broadening of the definition of the Rzeszów type and phase, (2) the lack of any methodology in cultural and chronological analyses of artefacts from settlements, (3) the misinterpretation of many notions and terms criticized by him, (4) gaps in knowledge on the subject of important cultural phenomena raised by him, especially of the Malice culture, the Lublin-Volhynia culture and the Trypillian culture, (5) flaunting his knowledge of Romanian literature, which does not contribute much to the subject of chronology and periodization of the Eneolithic in south-eastern Poland, (6) hasty and careless preparing of the publication.

In consequence, I disprove the main theses contained in the work by Tomasz Chmielewski and point out its embarrassingly poor quality.

Translation: Aneta Ziółkowska

Adres Autora:

Prof. dr hab. Sławomir Kadrow
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Oddział w Krakowie
ul. Sławkowska 17
31-016 Kraków

